**Cena 5 groszy.** **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.**

# GAZETA TYGODNIOWA
# GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

**Rok I.** **Wilno, Niedziela 12 grudnia 1937 r.** **Nr. 35**

# O gospodarce samorządowej Gromad i Gmin

## *powiatu wileńsko-trockiego*

Od 1 kwietnia 1938 r. gminy zaczną prowadzić samodzielną gospodarkę. Będzie to wielkim wydarzeniem historycznym, które odwróci nową kartę dziejów w życiu wioski, w życiu warstwy ludności, którą nazywamy: „chłopami". (Używam wyrazu „chłopi". Nie trzeba go się wstydzić a należy być dumnym, że się chłopem zostało. Przed nimi staje wielka rola w przyszłych dziejach Polski).

Nareszcie gromady i gminy same, bez wszelkich drogich nianiek, zaczną krzątać się dookoła swych spraw, myśleć o poprawieniu swojego bytu, o rozporządzeniu środkami, które gmina posiada, o zmontowaniu aparatu gospodarczego, o przygotowaniu siebie dla dalszej służby i sobie, i społeczeństwu, i państwu.

Wielką rolę w tej pracy odegrają wójtowie gmin. Stają się rzeczywistymi gospodarzami na terenie, gdzie mieszka kilkanaście tysięcy osób. Dotychczas taką rolę odegrywali tylko prezydenci miast i burmistrze. Wójt gminy był zwykłym urzędnikiem, który tylko wykonywał administracyjne rozkazy. Nie był zupełnie żadną siłą ani gospodarczą, ani społeczną. Często będzie nieprzygotowanym do pracy na terenie, gdzie od stworzenia świata działał tylko rozkaz i przymus. Setki pokoleń rodziło się i umierało, nie wiedząc często, co to jest państwo, co jest organizacja gospodarcza, co jest bezinteresowna praca dla ogółu, co jest dobrobyt, co to jest za obywatel, który brzydzi się kradzieżą lub żebraniną, nie całuje obłudnie rąk, a czuje się wolnym obywatelem.

Praca nie będzie łatwa. Wójtowie spotkają się z biernością, brakiem zaufania, rozżaloną psychiką ludzi, którzy przeżyli mnóstwo zawodów. Odgłosy tego spotkają i w swoim sercu. A jednakże wszystko to trzeba przezwyciężyć. Trzeba pamiętać, że to jest jedyna droga, która prowadzi do wielkiego celu. Że to początki drogi, którą pójdą przyszłe pokolenia.

Mniej słów a więcej czynów. Dobrze zabity ćwiek więcej jest wart niż pięknie wypowiedziane przemówienie. Nie robić kilku rzeczy na raz. Częściej zbierać Radę gminną i komisję gospodarczą. Wysłuchiwać rady i zachęcać do nich. Debaty gospodarcze prowadzić na posiedzeniach otwartych, ażeby ludzie słuchali i uczyli się. Ażeby powstała opinia. Ażeby zaczęto szanować rozum, uczciwość i bezinteresowną pracę dla ogółu.

Na terenie gminy istnieją Kółka Rolnicze. Jaki do nich powinien być stosunek. Najżyczliwszy. Nie tylko dlatego, że one już bardzo drogo kosztują i może choć trochę czegośkolwiek się nauczyły, lecz szczególnie dlatego, że często w nich są najenergiczniejsi ludzie. Bo któż są ci kółkowicze? Najczęściej to są ludzie, którzy szukają wiedzy, tęsknią do nauki, dążą do ulepszenia swoich gospodarstw. Takich ludzi trzeba szanować, gdyż oni będą twórczym elementem w gospodarstwie gminnym. My walczymy nie z kółkami, a z całym systemem, który zabierając wszystkie środki z gmin i powiatu, bardzo mało daje dla samych Kółek, a zupełnie nic nie daje dla masy rolniczej. Teraz agronom przyjeżdża parę razy na rok, a my chcemy, żeby on mieszkał w gminie i ciągle pracował na terenie wiosek, ciągle doradzał, jak podnieść wydajność ziemi, ulepszyć hodowlę. Obecnie kółkowicze w gminie otrzymują kilka worków nawozów, a należy dążyć do tego, ażeby te nawozy wagonami były przywożone nie tylko dla nich, ale dla wszystkich gospodarzy.

Organizacje Kółek Rolniczych zajęte są gospodarką rolną. W gminach tego nie wystarcza. Jest mnóstwo roboty poza uprawą roli. Budownictwo, szpitale, kursy rolnicze dla młodzieży, spółdzielnie, domy ludowe, rzemiosła, łąkarstwo, kasy bezprocentowe. Nic się z tego nie robi. Zrobić to może tylko praca zbiorowa mieszkańców gmin, samorząd gminny. Tu żadne kółka już nie pomogą. Tu potrzebna jest planowa praca wójta razem z Radą gminną i Radą gospodarczą.

Jeżeli mówimy z wielką sympatią o Kółkach rolniczych w wioskach, to nie mamy tej sympatii do Okręgowych Tow. One swoją polityką nie tylko nie podniosły naszej gospodarki, lecz ją wykoleiły, zubożyły i przekreśliły samorząd gminny. I przez to zrobiły wielką szkodę i dla państwa i dla społeczeństwa rolniczego.

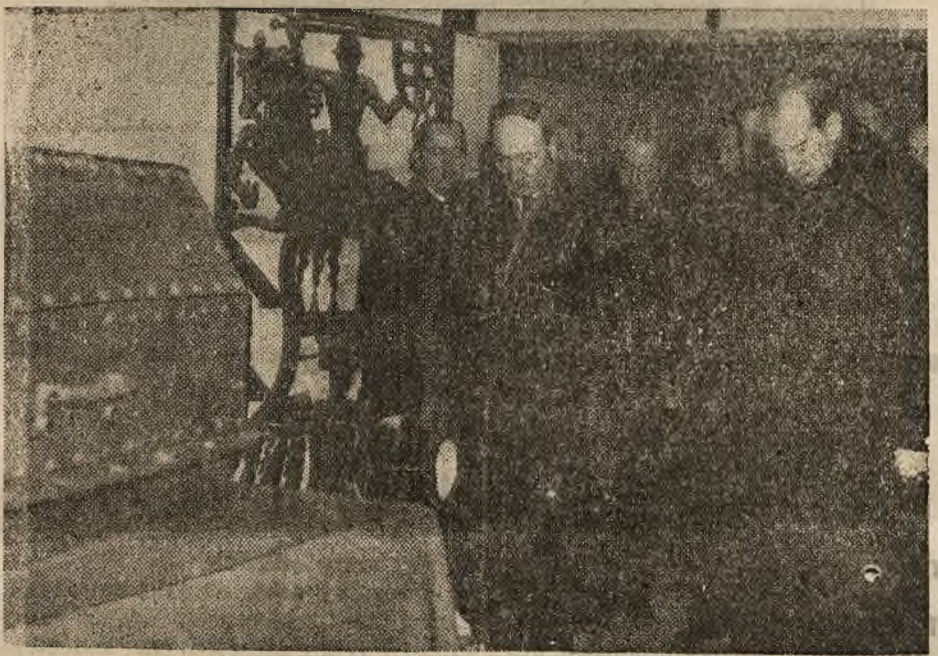
Obecne „dobrowolne organizacje" mają na celu przeważnie polityczne, a nie gospodarcze cele. Opierają swoje zamiary najczęściej na ciemnocie ludu, na jego zaufaniu. Jest to najgorszy z systemów politycznych. Bo dobrze się czuje zawodowy polityk operując radykalnymi hasłami w nieuświadomionym środowisku. Lecz nam o co innego chodzi. Naród musi przyzwyczaić się do administrowania swymi własnymi sprawami. I jeżeli tak nie jest, to traci nie tylko naród, lecz i państwo, gdyż razem ze stagnacją myśli i czynu narasta obojętność względem niego. Naród musi się wyrobić politycznie nie przez różnych politykierów, lecz przez pracę samorządową na własnej ziemi, w ogniu troski o własny dobrobyt, o pracę bezinteresowną dla ogółu. Bo samorząd — to szkoła wychowania obywatelskiego, to praktyczna nauka współpracy obywatela z państwem.

A rola władz nadzorczych? Będzie polegać na tym ażeby nie przeszkadzać w pracy. Wykonać tylko nadzór, ażeby nie stało się nic, co koliduje z duchem prawa. Muszą przychylnie przypatrywać się, jak na terenie powiatu powstaje 15 nowych organizmów gospodarczych, najczęściej zupełnie różnych, niepodobnych do siebie. Będą robić omyłki. Niech robią. Największą omyłką będzie to, jeżeli nic nie będą robić, lub będą czekać na rozkazy władz nadzorczych. Obecnie reputacja władz nadzorczych nie jest dobra w terenie. One zbyt długo i zbyt zdecydowanie patronowały idei „Organizacyj dobrowolnych". Dlatego na ich sumieniu jest obecny samorząd, leżący w gruzach. Obecnie te organizacje dążą do tego, ażeby za pomocą władz nadzorczych opanować znowu samorząd gospodarczy gmin, a za pomocą kółek w dalszym ciągu wypompowywać środki na jakąś spółdzielnię. Wdzięczną i urzędową pracą władz nadzorczych będzie zajrzenie do tej niekontrolowanej działalności OTO i KR, która straciła wszelką rację bytu i życzyć należy, ażeby przestała istnieć, a na jej miejscu powstała powiatowa Izba Rolnicza. Co zaś do spółdzielczości, to los jej jest związany z samorządem gromad i gmin. Jak on powstanie, to niemal automatycznie powstanie i zdrowa spółdzielczość.

Jak wskazuje nasza rzeczywistość i niedaleka przeszłość, idea samorządowa ma niewielu przyjaciół. Owszem, jest dużo ludzi, którzy nazywają siebie samorządowcami, lecz ten samorząd rozumieją jako tak zw. samorząd terytorialny, zamknięty w nikłym udziale rad gminnych w sprawach drogowej, oświatowej, opieki społecznej. Natomiast samorządu w zrozumieniu całokształtu gospodarki gmin i gromad nie mamy. I wtedy dookoła siebie musimy szukać przyjaciół. Gdzie oni są? Widzę ich w dwóch wielkich siłach zrośniętych z życiem wioski: w duchowieństwie i nauczycielstwie. Obie te niespożyte siły, dopełniając siebie wzajemnie, odnajdą, w idei samorządu gromad i gmin, nowe drogi ducha i materii. Idąc tymi drogami wykonają wielkie zadanie Narodowej, Państwowej i Chrześcijańskiej natury.

**Gen. L. Żeligowski.**

### Z pobytu min. Delbosa w Polsce



Na zdjęciu moment złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu przez francuskiego min. Delbosa w towarzystwie min. Becka.

# Konferencja gospodarcza w Wilnie

## *z udziałem członków rządu*

**W sobotę 11 bm. przybył do Wilna wicepremier Kwiatkowski oraz ministrowie: przemysłu i handlu, kolei, rolnictwa i reform rolnych oraz opieki społecznej. W związku z tym dzisiaj odbywa się konferencja gospodarcza na temat potrzeb Ziem Północno-Wschodnich.**

**W konferencji tej oprócz członków rządu biorą udział przedstawiciele samorządów z terenu wojew. wileńskiego i nowogródzkiego.**

# „GAZETA POLSKA" naczelnym organem OZN

Na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca „Gazeta Polska" stała się z dniem 9 grudnia rb. naczelnym organem prasowym OZN.

# Zmarł Andrzej Strug

**9 bm. zmarł w Warszawie jeden z najznakomitszych powieściopisarzy polskich, legionista i b. senator R. P., T. Gałecki, piszący pod pseudonimem „Andrzej Strug". Był on autorem tak znanych i poczytnych powieści, jak: „Portret", „Pieniądz", „Dzieje jednego pocisku", „Mogiła Nieznanego Żołnierza", „Żółty Krzyż", „Miliardy" i wiele innych.**

# Nowy gmach P.K.O. w Wilnie

Wiemy wszyscy, jak niebezpiecznie jest trzymać nawet najdrobniejsze pieniądze w domu. Na te pieniądze czyha ze wszystkich stron niebezpieczeństwo. Ileż to osób straciło w jednej chwili oszczędności całego swojego życia, bo albo zły człowiek je ukradł, albo nagły pożar zniszczył banknoty czy monety, a czy raz myszy tak pogryzły schowane w jakimś zakamarku pieniądze, że stały się one bezwartościowym strzępem papierków.

A tu jeszcze trzeba dodać, że pieniądze przechowywane w domu nie zwiększają się, gdy tymczasem złożone do banku dają procenta.

Takim bankiem, który płaci największe procenta i jest najpewniejszy, bo zwrot pieniędzy w nim złożonych i opłatę procentów gwarantuje Państwo — jest P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności). Oszczędności do P. K. O. można składać i wybierać w każdym urzędzie pocztowym.

P. K. O. rozwija się coraz bardziej. Majątek ruchomy i nieruchomy P. K. O. rok rocznie wzrasta. Np. w Wilnie w dniu 12 b. m. odbywa się uroczyste poświęcenie nowo zbudowanego gmachu Oddziału Wileńskiego. Jest to olbrzymi, wspaniały dom, zbudowany przy głównej ulicy A. Mickiewicza, w środku miasta.

Na uroczystość poświęcenia tego gmachu oprócz prezesa P. K. O. p. Grubera przybyli do Wilna wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, min. Roman, min. Kościałkowski, min. Ulrych, wielu posłów i senatorów, a to w tym celu, aby podkreślić znaczenie P. K. O. dla naszych ziem.

# Żołnierze b. 201 p p.o. b. Baonu Ochot. Wileńskich b. I Baonu 6 p. Harcerskiego

**Wszyscy byli żołnierze 201 p. p. o. b. Baonu Ochotników Wileńskich, b. I Baonu 6 Harcerskiego p. p., przebywający na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie proszeni są o zgłoszenie się osobiście lub listownie do Komendy Oddziału Wileńskiego Koła Żołnierzy b. 201 p. p. o. Koło mieści się w Wilnie, ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 7 — Adjutantura czynna codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 17—18.**

# „Czystka" w Hiszpanii

Jak donoszą z Barcelony, min. Wojny Indalecio Prieto zarządził przeprowadzenie energicznej „czystki" w brygadach międzynarodowych.

Rozporządzenie ministra Prieto pozostaje w związku z wzrastającą od paru miesięcy demoralizacją brygad międzynarodowych, których członkowie nadsyłają coraz liczniejsze prośby o odesłanie ich do ojczyzny.

## Znowu spadł samolot

We Francji w pobliżu Saint Sauveur spadł samolot komunikacyjny. kursujący między Lyonem a Marsylią Telegrafista radiowy poniósł śmierć na miejscu, pilot jest ciężko ranny. Barman i 3 pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

# Prace Sejmu i Senatu

Jak już podawaliśmy Izby Parlamentarne rozpoczęły swoje prace. Do gmachu przy ul. Wiejskiej przybyli ponownie ludzie, którzy w ciągu ubiegłego lata mieli możność bezpośredniego zapoznania się z potrzebami kraju, dorobkiem gospodarczym i istniejącymi jeszcze brakami. Bliski kontakt z ludnością, obserwacja życia i wnioski z tej obserwacji wyciągnięte — staną się płaszczyzną, na której rozwinie się praca naszych Izb Ustawodawczych.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu wygłosił długie, bo trwające około trzech godzin przemówienie wicepremier Kwiatkowski, który szczegółowo zobrazował sytuację gospodarczą państwa.

Na podstawie danych i cyfr p. wicepremier Kwiatkowski stwierdził nie tylko poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce, ale również i na przyszłość przewiduje, że będzie u nas coraz lepiej.

Po wicepremierze przemawiało wielu posłów, między innymi p. generał Żeligowski, poseł dr. Wielhorski. Również w czasie dyskusji przemawiał p. premier gen. Sławoj Składkowski.

Na drugim posiedzeniu 9 bm. Sejm m. in. rozpatrzył projekt ustawy o przekształceniu Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na Wydział Rolniczy Uniwersytetu Stefana Batorego.

# Polskie żądanie kolonialne

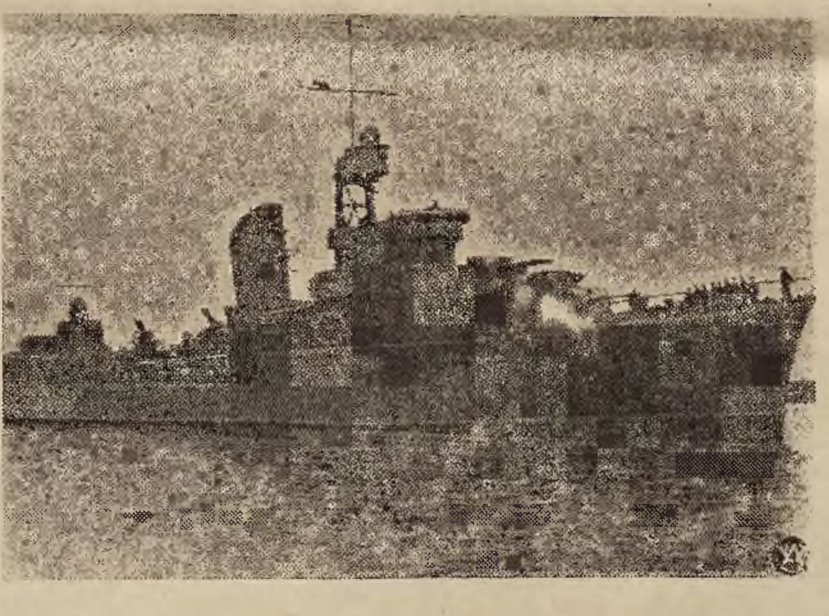
Nie potrzeba chyba dowodzić, że Polsce bardzo są potrzebne kolonie zamorskie, jak ze względu na możność emigracji z kraju nadmiaru ludności (szczególnie jeśli chodzi o rozwiązanie problemu żydowskiego), tak i ze względu na surowce w postaci bawełny, kauczuku, kawy i innych.

Już kilkakrotnie o potrzebie kolonij dla Polski mówił na forum międzynarodowym nasz minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Ostatnio ta sprawa zaczyna przybierać bardziej konkretne formy, a mianowicie w czasie wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce, p. min. Beck poruszył ten temat, żądając uwzględnienia polskich interesów kolonialnych przy ewentualnych rokowaniach, międzynarodowych w sprawie surowców i kolonij, a rokowanie takie ze względu na żądania niemieckie są bardzo aktualne.

Min. Delbos w imieniu Francji okazał pełne zrozumienie naszych potrzeb kolonialnych, obiecując jak najprzychylniejszy stosunek do tej sprawy rządu francuskiego.

## Nowy kontrtorpedowiec polski



Nowy kontrtorpedowiec polski O. R. P. „Błyskawica", który onegdaj wszedł do portu wojennego w Gdyni.

# Japończycy weszli do Nankinu

**Dzień za dniem Chińczycy ponoszą coraz większe klęski w walce**

**Pomimo, iż Nankinu broniła 300-tysięczna armia, wojska japońskie otoczyły Nankin, wchodząc na przedmieścia. Jedyną wolną drogą armia chińska w popłochu wycofała się z miasta, pozostawiając dla obrony swej stolicy mały oddział.**

**Naczelny wódz chiński marszałek Czang Kai Szek opuścił Nankin samolotem i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności zdołał się uratować, gdyż ściągające go samoloty japońskie zaniechały pościgu, nie wiedząc kogo go nią.**

# Co słychać na świecie?

— **Najbliższa konferencja ministrów spr. zagranicznych** Włoch, Austrii i Węgier, których periodyczne spotkania przewidziane są w protokółach rzymskich, odbędzie się 10 i 11 stycznia 1938 r. w Budapeszcie.

— **Kanclerz Hitler** odwiedził chorego gen. Ludendorffa i wyraził mu w swoim imieniu i w imieniu marszałka Blomberga życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

— **Pociąg,** zdążający z Walencji do Barcelony zderzył się między stacjami Freiuxenada i Planes de Montsia w prowincji Tarragona, ze stojącym na torze wagonem. Lokomotywa wykoleiła się wraz z wagonem bagażowym i dwoma wagonami trzeciej klasy spadła na dno wąwozu. 12 osób zginęło, 60 zostało rannych.

— **Ilość bezrobotnych w Czechosłowacji** z końcem listopada rb. wynosiła 532.981 osób, w ciągu listopada wzrosło bezrobocie o 95.244 osoby.

— **W czasie ostatniego tajfunu,** który nawiedził Filipiny, poniosło śmierć 5 lotników, a w tej liczbie gen. Santson, szef sztabu głównego armii filipińskiej. Samolot został zaskoczony przez tajfun i runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie.

— **Na drodze Meksyk—Laredo** w pobliżu Zitapan wywrócił się przepełniony autobus pasażerski. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, a 43 są lżej i ciężej ranne.

— **Środkowe Filipiny** zostały ponownie nawiedzone przez tajfun. Straty, spowodowane przez powódź, jaka tam nastąpiła, są bardzo znaczne. W nawiedzonych przez tajfun okolicach wybuchły epidemie. O ich rozmiarach świadczy fakt, iż w jednej tylko wsi zmarło 20 mieszkańców.

— **Wskutek obfitych deszczów wylała rzeka** Achalus w Anatomii, 20 wsi znajduje się na metr pod wodą. We wsi Neochori powódź zburzyła 20 domów. oKlej Missolungi — Agrinion została uszkodzona na przestrzeni 5 kilometrów.

— **Czwarty język w Szwajcarii.** Rada Narodowa uchwaliła dziś jednogłośnie projekt ustawy, wprowadzającej w Szwajcarii, jako czwarty język krajowy — obok niemieckiego, francuskiego i włoskiego — język retoromański.

— **8.000** więźniów kryminalnych, którzy znajdowali się w więzieniach w Madrycie, zostało ewakuowanych na Wschód.

— **Węgierski minister wojny Roeder udał** się w dniu 11 bm. oficjalnie do Rzymu, celem rewizytowania włoskiego podsekretarza stanu min. wojny Parianiego, który był na Węgrzech podczas manewrów jesiennych.

— **Olbrzymi pożar w Sao Paulo w Brazylii** zniszczył wielkie magazyny znanej firmy maszyn do szycia „Singer". Spłonęło ponad 2000 maszyn. Straty wynoszą ponad 5 milionów.

— **Liczba bezrobotnych w Anglii** według oficjalnych danych wynosi obecnie 1.499.203 osób, czyli o 108.954 tysiące więcej niż w październiku.

—**W całym Marokku szerzy się epidemia** tyfusu brzusznego i plamistego. Władze zarządziły przymusowe szczepienie ludności tubylczej. Mimo to śmiertelność jest wysoka.

**Komuniści w Jaffie.** W Jaffie władze skonfiskowały znaczną ilość bibuły komunistycznej, drukowanej w języku arabskim. Aresztowano kilka osób.

— **Wściekły pies.** We wsi Negresty, pow. Wasłuj w Rumunii wściekły pies wpadł do szkoły początkowej i pokąsał nauczycielkę i dwanaścioro dzieci.

# Krupp zakłada fabryki w Argentynie

**Jak donoszą z Salta, w Argentynie, znane zakłady niemieckie broni Kruppa zamierzają wybudować wielkie huty w Salta, gdzie nabyły trzy obszerne tereny kopalniane. Konsorcjum rozporządza kapitałem 30 milionów marek.**

# Uroczyste otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie

**Dnia 8 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie, na które przybyli przedstawiciele władz państwowych z wojewodą L. Bociańskim na czele, władz kościelnych z arcybiskupem ks. R. Jałbrzykowskim . ks. biskupem Michalkiewiczem, liczne duchowieństwo oraz zaproszeni goście.**

**Program uroczystości rozpoczęło zagajenie ks. arcybiskupa, po czym przemówił prezes Akcji Katolickiej,**

**Cele Instytutu i jego zadania oraz kierunek prac obszernie omówił dyrektor Instytutu ks. prof. I. Świrski. Omówienie to charakteryzowało obecną rzeczywistość i wskazywało na walki ideowe, w których christjanizmowi przeciwstawić się zaczyna z coraz żywszą siłą wojujące bezbożnictwo, wypływające zarówno z komunizmu jak i z neopogaństwa. Pogłębienie wiedzy religijnej wśród najszerszerszych rzesz inteligencji będzie skutecznym środkiem zapobiegającym postępującemu wciąż procesowi negowania prawd Bożych, których nieznajomość bardzo często jest powodem małej religijności.**

# Co słychać w naszym kraju?

## Świetlica OZN dla młodzieży pracującej w Grodnie

W lokalu klubu „Cresovia" odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy młodzieży pracującej, założonej i prowadzonej przez organizację miejską OZN w Grodnie. Świetlica ma ju za sobą piękny dorobek w pracy oświatowej w postaci stałych pogadanek na różne aktualne tematy współczesnego życia Polski. W chwi li obecnej świetlica zrzesza ok. 100 osób młodzieży obojga płci.

## Budowa kościoła garnizonowego w Mołodecznie

Dnia 1 bm. odbyło się w plebanii wojskowej w Mołodecznie zebranie Komitetu Budowy Kościoła Garnizonowego pod przewodnictwem prezesa, starosty Kazimierza Protasewicza. Ks. kpl. Zawadzki poinformował zebranych, że od instytucyj i osób prywatnych wpłynęło dotąd na PKO 1760 zł. Komitet złożył podania do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Funduszu Pracy w Wilnie o subwencję. Kierownik sekcji budowlanej p. ppłk. dpl. Michalski Władysław uzyskał w M. S. Wojsk. 20.000 zł i przeprowadza przez Inż. Ouandla z Warszawy przeróbkę planów na kościół murowany. Komitet, biorąc pod uwagę wykonane na sumę zł 23.000 fundamenty przydzieloną subwencję M. S. Wojsk., licząc jednocześnie na pomoc Banku Gosp. Krajow. i Fundusz Pracy oraz przychylność Firm Budowlanych „Gedrojć" i „Menes" wykonywujących budowę w Mołodecznie dla wojska, — postanowił przystąpić wczesna wiosną do budowy murowanego kościoła garnizonowego, którego brak odczuwają dotkliwie zarówno wojsko, jak i społeczeństwo polskie.

## Świąteczny eksport drobiu z ziem półn.-wschodnich

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, sfery przemysłowo-handlowe przystąpiły do akcji przygotowawczej w kierunku wysyłki większych transportów drobiu.

Z terenu województw wschodnich do Prus ma być do dnia 22 bm. wywiezionych 15 tys. sztuk gęsi i kilka tysięcy różnych gatunków drobiu.

Również zwiększony ma być eksport wędlin z Wileńszczyzny.

## Werenów będzie miał elektryczność

Miasteczko Werenów, pozostające do chwili obecnej bez światła elektrycznego, na skutek starań miejscowego samorządu otrzyma w najbliższym czasie elektryczność. Prądu świetlnego dostarczyć ma elektrownia prywatna miejscowego młynu.

## Rada Gospodarcza na terenie pow. baranowickiego

Z inicjatywy oddziału miejskiego Obozu Zjednoczenia Nar. w Baranowiczach odbyło się w dniu 29 ub. m. zebranie działaczy społecznych, na którym postanowiono powołać do życia Radę Gospodarczą, która by miała za zadanie badanie sytuacji w chrześcijańskim rzemiośle i handlu oraz zwrócenie uwagi na potrzeby miejscowego rolnictwa.

Referat o sytuacji kupiectwa wygłosił p. Renodo, o chrześcijańskim rzemiośle — p. Pomianowski i o sytuacji w rolnictwie p. Zygmunt Czarnocki. Po dyskusji przystąpiono do wyboru prezydium Rady. Na przewodniczącego powołano p. sen. Konstantego Rdultowskiego i jako członków Tadeusza Kulakowskiego, Hilarego Witkowskiego, Mariana Pomianowskiego, Kazimierza Grodzkiego, Kazimierza Ołdziejewskiego i Zygmunta Czarnockiego.

## Kurs dla przodowników pracy świetlicowej

W Łużkach, w czasie od 18 do 28 ub. m. odbył się 10-dniowy kurs zorganizowany i przeprowadzony przez KOP dla przodowników pracy świetlicowej w Zw. Strzeleckim.

Zakwaterowaniem i wyżywieniem zajął się KOP. Program kursu obejmował zagadnienia z zakresu samokształcenia, prowadzenia pracy oświatowej na wsi, przysposobienia rolniczego, samorządu, wiedzy o Polsce, spółdzielczości oraz zajęcia świetlicowe praktyczne. Kurs przesłuchało 29 osób.

## Mieszkańcy wsi rozsianych chcą lekarza

Jak się dowiadujemy mieszkańcy kilkunastu wsi rozsianych dokoła Nakryszek w odległości 50 km od Nowogródka i 15 km od Zdzięcioła naradzają się nad tym, w jakiby to sposób sprowadzić lekarza, który by zamieszkał na stałe w obszernym gminnym budynku, znajdującym w Nakryszkach. Przed wojną mieścił się tam urząd gminy, a przed paru laty posterunek P. P. Ponieważ okolica ta jest na ogół spokojna i wypadki kradzieży względnie zakłucenia spokoju b. rzadkie, posterunek ten został zlikwidowany, tak że lokal jest obecnie wolny.

Brak w okolicy lekarza ludność odczuwa bardzo dotkliwie i w nagłych wypadkach wścieklizny i t. p. względnie złamania kości jest po prostu bezradna, zdana na wszelkie smutne konsekwencje istnieje wprawdzie w Zdzięciole małe ambulatorium, ale i do tego miasteczka jest kawał drogi (do 20 km), a przy tym cóż to znaczy jedno ambulatorium na tak wielki obszar.

Jak dalece pragną wieśniacy zrealizować swój projekt świadczy fakt, że kilka wsi, jak Chiniewicze, Romanowicze, Ponary, Pacowszczyzna i wspomniane Nakryszki oświadczyło gotowość opodatkowania się na powyższy cel po 50 gr miesięcznie od rodziny, byleby tylko mieć lekarza.

Jest to zjawisko dość symptomatyczne i przypuszczać należy, że władze wojewódzkie przyjdą z pomocą.

## Życie kulturalne i towarzyskie w Hoduciszkach

Czynnikiem bardzo sympatycznym, który podnosi poziom życia kulturalnego w miasteczku Hoduciszkach i promieniuje na rozległą okolicę jest miejscowy Oddział Żeński Związku Strzel. współpracy z gronem nauczycielskim Szkoły Powszechnej im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej. W ubiegłą sobotę był tu urządzony niezmierni sympatyczny wieczór świetlicowy, na który przybyli goście z okolicznych miasteczek, odległych nawet o 40 km.

Ogół zachwycony był pięknymi dekoracjami, wykonali je p. p. Pomaz i Polikiewiczówna.

Goście rozjechali się nad ranem pełni miłych wrażeń.

## Gminna konferencja w Komajach

Na terenie wszystkich gmin powiatu święciańskiego odbywają się obecnie konferencje rolnicze, w których biorą udział agronomi powiatowy i rejonowy, przedstawiciele rad gminnych, gromadzkich i różnych organizacyj dobrowolnych. Tematem obrad na konferencjach są najaktualniejsze zagadnienia gospodarczo - rolnicze. Konferencja w Komajach odbyła się 29 listopada.

Społeczeństwo miejscowe zadowolone jest z wyniku obrad, gdyż jest to pierwszy poważny plan podniesienia kultury rolnej.

## Konferencje mleczarskie

Na terenie powiatu baranowickiego odbędą się w najbliższym czasie konferencje w sprawie mleczarskiej: 14-go b. m. w Kroszynie gm. stołowickiej; 17-go b. m. w Marysinie gm. mołczadzkiej; 21 bm. w Wolnej gm. wolniańskiej i t. d.

19 bm. odbędzie się zebranie Stowarzyszenia producentów sera nowogródzkiego w Baranowiczach.

## 505 gospodyń na kursach

Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Oszmianie zorganizowała w swych komórkach na terenie powiatu praktyczne kursy: gotowania, pieczenia, przetworów owocowych i mięsnych oraz kursy kroju i szycia. Kursy cieszą się dużą frekwencją i będą zakończone do dnia 1 kwietnia 1938 r. W kursach bierze udział 505 członkiń z 26 kół gospodyń wiejskich.

## Piękny dar robotników

Pracownicy Orzewskich Zakładów Przemysłowo-Leśnych w Orzewiu na Wołyniu, postanowili wyposażyć jeden z pułków równieńskich w nowoczesnej konstrukcji rowery dla całego plutonu.

Na realizację tego pięknego zamiaru poświęcają swoją 3-dniową pracę w fabrykach.

Wręczenie daru wojsku nastąpi w najbliższym czasie. **K. W.**

## Nowa rozmównica telefoniczna

We wsi Dobromyśl (g. Dobromyśl, p. Baranowicze) została uruchomiona publiczna rozmównica telefoniczna do rozmów miejscowych z Iwacewiczami i rozmów międzymiastowych.



# JAK POWSTAŁA NASZA CYWILIZACJA

*Pogadanka radiowa*

Bardzo, bardzo dawno — wiele milionów lat temu — naszą kulę ziemską zamieszkiwały straszne potwory, niezgrabne i brzydkie straszydła, czające się w olbrzymich lasach paprociowych, z których to lasów powstał później węgiel kamienny.

Z biegiem całych tysięcy lat potwory te ulegały stopniowej ewolucji, t. zn. stopniowo, powoli, z ojca na syna, z dziadka na wnuka doskonaliły się coraz bardziej pod względem budowy swego ciała, stając się coraz zgrabniejsze, delikatniejsze, drobniejsze i rozumniejsze. Tym sposobem z potworów tych powstały wszystkie zwierzęta, jakie dzisiaj widzimy na ziemi, a które nadal rozwijają się i doskonalą coraz bardziej, podlegając dobroczynnemu prawu ewolucji gatunków*). Niektóre z tych zwierząt są już dzisiaj bardzo ładne i rozumne. Któż nie zna przezornych bobrów, które zębami piłują grube kloce drewniane i budują z nich swoje domki-gniazda nad wodą, aby się żaden nieprzyjaciel nie dostał? A kto nie zna pracowitych mrówek, budujących wspaniałe kory tarze i pokoje w swoich leśnych zamczyskach?!

Jednak ze wszystkich istot żywych najrozumniejszą istotą był i jest człowiek. On to rozwijał się i doskonalił najszybciej, jakgdyby chciał wyprzedzić w tym powszechnym wyścigu doskonałości wszystkie inne gatunki istot żyjących. Jeszcze niedawno, kilka tysięcy lat temu, człowiek był dzikusem, strasznie obrośniętym, mieszkał w norach i jaskiniach, nie znał żadnych sztucznych narzędzi, jadał surowe mięso przeciwnika, którego udało mu się zabić przy pomocy zębów i pazurów. Szybko jednak zaczął zmieniać ten tryb życia, bo w naturze człowieka odbywała się i odbywa wielka i szybka ewolucja, t. j. dążność do doskonałości. Tak tedy z ojca na syna, z dziadka na wnuka zaczęło na ciele tego praczłowieka stopniowo zanikać nadmierne uwłosienie a wzamian za to zaczął silniej rozwijać się jego mózg, który wynalazkiem ubrania, mieszkania i ognia doskonale zastąpił mu jego pierwotne uwłosienie i przemienił go z dzikusa, czyli troglodyty w istotę krok po kroku posuwającą się na drodze cywilizacji. W tym to okresie zaczął człowiek wyrabiać sobie pierwsze narzędzia i naczynia. Głównym materiałem do wyrobu naczyń były początkowo: szerokie liście roślin, kora z drzew, łyko, skóra zwierzęca i glina, którą grubo oblepiano koszyki, aby z nich woda nie wyciekała, gdyż one zastępowały pierwotnemu człowiekowi nasze wiadra. Gdy pewnego razu taki koszyk wpadł przypadkowo do ogniska, człowiek, rozgrzebując wygasłe popioły, ku zdumieniu swemu stwierdził, że skorupa gliniana, pozostała po spaleniu się tego koszyka, jest bardzo twarda, nie ulega już rozmiękczeniu od wody i wydaje ładny, metaliczny dźwięk. Wówczas człowiek zaczął celowo oblepiać takie koszyki gliną i spalać je w ogniu, otrzymując z tego pierwsze garnki i miski gliniane. Tak powstała ceramika. Zaś głównym materiałem do wyrobu narzędzi było początkowo drewno, a później dołączył się do tego kamień, następnie bronz i żelazo. W tym też okresie rozwoju zaczął człowiek budować pierwsze swoje mieszkania, łącząc się we wspólne osady, czyli gromady, dla tym łatwiejszej obrony i wymiany usług z innymi rodakami. **Stanisław Szanter.**

(D. c. n.).

*) Przyjęta tutaj została hipoteza (przypuszczenie), która przy dzisiejszym stanie badań naukowych nad rozwojem życia na ziemi cieszy się największym stopniem prawdopodobieństwa (przypisek autora).

# SPRAWY ROLNICZE

## Porady w zakresie żywienia inwentarza żywego

W numerze dzisiejszym „Głosu Ziemi" rozpoczynamy druk większego artykułu na temat żywienia inwentarza, pióra p. B. Smolenkowa, inspektora organizacji gospodarstw Wileńskiej Izby Rolniczej. Artykuł ten, zarówno ze względu na treść, jak osobę autora, znanego szerokim masom rolników, niewątpliwie spotka się z dużym zainteresowaniem naszych czytelników. **(Red.)**

—:—

Umiejętność dysponowania zapasem pasz i właściwego żywienia jest podstawowym elementem racjonalnej hodowli w gospodarstwie wiejskim. Pomijając kwestie ogólne, przystępujemy odrazu do szczegółowego omówienia metod i przykładów żywienia różnych gatunków zwierząt gospodarskich.

### Żywienie krów

Większość drobnych rolników, zwłaszcza ze wsi nieskomasowanych, nie należących do mleczarń spółdzielczych, nie zdaje sobie dokładnie sprawy, jak należy żywić krowy, by mogły one dać dużo mleka. Nieraz się słyszy powiedzenie: „jak się trafi na dobrą krowę, to da dużo mleka bez żadnej nauki, natomiast krowa zła, coby się z nią nie robiło — mleka nie da". A czy wszyscy wiedzą, jaką krowę trzeba nazwać złą, średnią czy dobrą? Mleczność krów nie jest zależna od wielkości czy maści. Cecha w dużej mierze niewątpliwe jest dziedziczną, jednakże wśród pogłowia każdej rasy (a więc i wśród krów rasy miejscowej) są osobniki złe i dobre. Jakość krowy ustalić można ostatecznie dopiero po przeprowadzeniu racjonalnego żywienia i to przez czasokres dość długi, bo krowa dobra, ale źle uprzednio żywiona, nie potrafi wyprodukować w pierwszym roku tej ilości mleka, do jakiej jest zdolna. Przy dobrym żywieniu zła krowa da mleka rocznie 3, średnie 4—5, zaś dobra ponad 5-krotnie więcej niż wynosi jej żywa waga. Obrazowo o tym się mówi w sposób następujący: „zła krowa za rok sama siebie zjada, średnia — nie daje dochodu, ale i nie przynosi strat, dobra — przyprowadza do podwórza swego gospodarza drugą krowę".

Praktyka i doświadczenie wykazują, że mleko u krów jest „na języku". Nasze „tutejsze" krówki przy dobrej pielęgnacji i racjonalnym żywieniu mogą być nie tylko dobrymi, ale doskonałymi mlecznicami, wyróżniając się przy tym z pośród innych ras „zagranicznych", odpornością na choroby i niewybrednością na pasze.

Zimowe żywienie krów drobnych rolników niestety oparte jest głównie o małowartościową słomę z niewielkim dodatkiem siana i pasz soczystych (ziemniaków lub buraków). W gospodarstwach, gdzie koniczynę dopiero się zaprowadza, rachuje się jak dawniej, że dla 1 krowy trzeba mieć:

| | | | przeciętnie na 1 dzień w zimie przypada: |
|---|---|---|---|
| **na karm:** | siana różnego | 2,5 q (15 pudów) | $1\frac{1}{4}$ kg (3 funty) |
| | słomy jarej i plew | 10 q (60 pudów) | 5 kg ($12\frac{1}{2}$ funt.) |
| | słomy ozimej | 5 q 30 pudów) | $2\frac{1}{2}$ kg ($6\frac{1}{4}$ funt.) |
| | Razem | $17\frac{1}{2}$ q (105 pudów) | dziennie: $8\frac{3}{4}$ kg ($21\frac{3}{4}$ funt.) |
| **na ściółkę:** | słomy żytniej na zimę | 5 q (30 pudów) | $2\frac{1}{2}$ kg ($6\frac{1}{4}$ funt.) |
| | słomy żytniej na lato | $2\frac{1}{2}$ q (15 pudów) | $2\frac{1}{2}$ kg ($6\frac{1}{4}$ funt.) |
| | Razem | $7\frac{1}{2}$ q (45 pudów) | dziennie: $2\frac{1}{4}$ kg ($6\frac{1}{4}$ funt.) |

Słomę żytnią, przeznaczoną na ściółkę, zwykle się zadaje krowom do przebrania na noc za drabinki. Na ściółkę zużytkuje się to, co w ciągu nocy nie zostało zjedzone. Krowa, która poza słomą i nie wielką ilością siana nie otrzymuje ani ziemniaków, ani osypki, zjada w ciągu doby paszy objętościowej około 12 kg. (30 f.), czyli to, co zostało przeznaczone jej na karm i to, co w zimie miało pójść na ściółkę. Dzięki powyższemu faktycznie podściela się krowy w zimie ściółką letnią, w lecie zaś gospodarz użytkuje mech, łapki, albo wcale inwentarza nie podściela.

W gospodarstwach nieskomasowanych, nieraz się zdarza, że w lata nieurodzaju zbóż krowy i w zimie nie podściela się wcale.

Każdy z gospodarzy wie, że od wczesnej wiosny do późnej jesieni krowa musi mieć pastwisko, ale rzadko kto zdaje sobie sprawę, ile krowa dziennie potrzebuje zjeść trawy, a tym samym ile i jakiego pastwiska trzeba mieć dla krowy na cały ten okres.

Najodpowiedniejszą (naturalną) paszą dla krów w lecie jest trawa, w zimie zaś siano z dodatkiem pasz soczystych. Krowa o żywej wadze około 400 kg. (25 p.), potrzebuje zjeść dziennie od 40 do 70 kg. trawy. Dla tego tak dużo, że trawa w porównaniu z sianem lub słomą ma 4—5-krotnie więcej wody. W zimie trawy (zielonek) w stanie świeżym mieć nie możemy. Posługujemy się paszami suchymi z dodatkiem pasz soczystych które dodatnio wpływają na trawienie, wykorzystanie pasz suchych.

Wszystkie pasze podzielić można na trzy grupy: 1) objętościowe słomiaste, (słoma, siano, plewy), 2) objętościowe soczyste (okopowe, kiszonki, zielonki), 3) treściwe, które w stosunku do swej wagi zawierają dużo składników odżywczych.

Do pasz treściwych zaliczamy: wszelkiego rodzaju ziarno, mąkę, osypkę, makuchy, otręby itp. Żywienia krów nie można opierać o jaką bądź jedną paszę, chociaż by najpożywniejszą, bo przy jednostronnym żywieniu organizm zwierzęcia (tak jak i człowieka) paszy tej należycie nie wykorzystuje. W zimie najlepiej stosować 3 rodzaje pasz: treściwe, soczyste i słomiaste.

Najważniejszą pod względem odżywczym składową częścią w każdej paszy jest białko. Białko, jak wiadomo, jest w jajku, w mleku (to z czego robi się ser), w mięsie, w krwi (dzięki białku krew na powietrzu krzepnie). Białko jest w ziarnie, słomie, sianie, plewach, trawie, makuchach itp. Jeżeli rozgryźć ziarno, np. żyta, to w środku zobaczymy białą mąkę. — jest to krochmal (skrobia). Pod plewką zaś zauważymy żółtą obwódkę (kółeczko) i tu właśnie najwięcej jest białka. Podczas pytlowania mąki, nie mal całe białko przechodzi do otrąb i stąd ich wysoka wartość odżywcza. Dlatego też chlcb razowy — pożywniejszy od bułki.

Białko jest składnikiem mięso- i mlekotwórczym. Krowa, żywiona w zimie wyłącznie paszami objętościowymi. zawierającymi mało białka (np. słomą), nie może utrzymać się w dobrym ciele (kondycji), mleka wydaje w minimalnej ilości, kosztem swojego organizmu, powoli chudnie obrasta długą sierścią. Krowa mleczna nigdy nie powinna być ani za tłustą, ani też za chudą; sierść mniej więcej tak długą, jaką ma wyścigowy koń stajenny.

Przy układaniu dawek pokarmowych dla krowy należy pamiętać, że powinna ona otrzymać w paszach następującą ilość białka:

| | | Krowie o żywej wadze 300 kg | 350 kg | 400 kg |
|---|---|---|---|---|
| | | należy dać białka gramów: | | |
| | 1) na byt, czyli na życie (na każde 100 kg żywej wagi 60 gram.) | 180 | 210 | 240 |
| ponadto: | 2) za każdy litr mleka: a) zawierającego od $3\frac{1}{2}$ do 4% tłuszczu | 45 gramów białka | | |
| | b) „ 4 i więcej % tłuszczu | 50 „ „ | | |
| | 3) krowa zabiedzona czyli chuda powinna otrzymać dodatk. | 135 „ „ | | |
| | 4) krowa zacielona, na 3 miesiące przed wycieleniem, musi otrzymać na rozwój płodu dodatkowo . . . . . . | 135 „ „ | | |

### PRZYKŁADY:

1. Krowa w dobrej kondycji (dobrym ciele) o żywej wadze 400 kg. i dziennej produkcji 10 litrów mleka o 4% tłuszczu powinna dostać dziennie białka:

na byt 240 gramów
na 10 litrów mleka 500 gramów

Razem 740 gramów

2. Ta sama krowa i o tej samej wadze i produkcji mleka, ale będąca w złej kondycji (chuda) winna otrzymać białka:

na byt 240 gramów
na 10 litrów mleka 500 gramów
na poprawienie zdrowia 135 gramów

Razem 875 gramów

3. Ta sama krowa, w dobrej kondycji, przy wydajności 6 litrów mleka, — na 3 miesiące przed wycieleniem, powinna dostać białka:

na byt 240 gramów
na 6 litrów mleka 300 gramów
na rozwój płodu 135 gramów

Razem 675 gramów

4. Ta sama krowa, ale w złej kondycji, przy 6 litrach mleka, — na 3 miesiące przed wycieleniem, winna otrzymać białka:

na byt 240 gramów
na 6 litrów mleka 300 gramów
na rozwój płodu 135 gramów
na poprawienie zdrowia 135 gramów

Razem 810 gramów

5. Ta sama krowa, w dobrej kondycji, zapuszczona, winna dostać białka:

na byt 240 gramów
na rozwój płodu 135 gramów

Razem 375 gramów

**B. Smolenkow**
**Inspektor Organ. Gosp. Wil. Izby Rol.**

(Dalszy ciąg nastąpi).

## KREDYTY NA ZAKUP
### żelaza, gwoździ i części zapasowych do maszyn rolniczych

Jak już donosiliśmy, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, celem ułatwienia rolnikom nabycia maszyn i narzędzi rolniczych, uruchomił na ten cel kredyt dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

Obecnie, wobec stwierdzonej konieczności przyjścia z pomocą spółdzielniom rolniczo-handlowym w zaopatrywaniu się w żelazo handlowe, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie uruchamia kredyt na finasowanie zakupu żelaza, gwoździ i części zapasowych do maszyn rolniczych. Ze względu na konieczność ujednolicenia akcji oraz dla uzyskania lepszych warunków na fabrykach, kredyt ten będzie udzielany przez Państwowy Bank Rolny zasadniczo za pośrednictwem Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Oprocentowanie kredytu wyniesie dla spółdzielni $1\frac{1}{2}$% ponad stopę dyskontową Banku Polskiego, czyli obecnie $6\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym.

Kredyt będzie udzielany na termin 6-miesięczny.

Zamówienia na żelazo spółdzielnie kierować winny do Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, po uprzednim ustaleniu z Oddziałem Państwowego Banku Rolnego w Wilnie wysokości kredytu, który im na ten cel może być udzielony.

W miarę sprzedaży żelaza i częściowej spłaty kredytu, spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą zamawiać dalsze partie żelaza, w granicach przyznanego kredytu

Dokładne informacje co do wysokości rabatów i skonta będą podane spółdzielniom przez Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

## Pożyczki na zagospodarowanie łąk

**Jak już podawaliśmy w porzednim nr. „G. Z." Wil. Izba Roln. udziela pożyczek na zagospodarowanie łąk na rok nadchodzący, 1938. Warunki uzyskania pożyczki są następujące:**

**1) Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki, przygotowane do uprawy i zobowiązującym się w podpisanym skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcji Izby Rolniczej przy zużytkowaniu pożyczek.**

**2) Pożyczki udzielane będą na lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1-go kwietnia lub 1-go października, jaki nastąpi po upływie dwóch lat od udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6-ciu równych ratach półrocznych, płatnych 1-go kwietnia i 1-go października, względnie w trzech ratach rocznych, płatnych 1-go października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej, niż 10 zł.**

**Odsetki za czas do początku okresu spłaty pożyczek nie zalicza się. Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3 proc. rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.**

**3) Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym. W razie przeterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci kary za zwłoką w wysokości pół procent w stosunku miesięcznym oraz ewentualnie koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom Izby Rolniczej) — cała pożyczka staje się natychmiast wymagalna.**

**4) Pożyczki tylko udzielane będą w naturze (nawozy i nasiona), w ilości, określonej przez Izbę Rolniczą, a potrzebnej na obsiew nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielonej pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą, mogą być udzielone w latach następnych dalsze pożyczki, w ilości, potrzebnej na zagospodarowanie nie więcej, niż 5 ha łąk rocznie.**

**Powtórny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.**

**5) W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania siły wyższej, na wniosek Izby Rolniczej, wojewoda może umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.**

**Rolnicy, którzyby chcieli otrzymać pożyczkę na zagospodarowanie łąk winni zwrócić się do miejscowego rejonowego instruktora rolnego, lub łąkowego, lub O. T. O. i K. R., względnie do Wil. Izby Rolniczej, w celu załatwienia niezbędnych formalności.**

**Ze względu na zbliżający się okres zakupu nasion traw — ubiegający się o pożyczkę winni jak najwcześniej rozpocząć starania o uzyskanie takowej, możliwie jeszcze w roku 1937.**

# Koń w zimie

Cena koni trzyma się bez większych zmian. Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że wzrosła u nas w ostatnich latach hodowla bydła, owiec, a zwłaszcza trzody chlewnej, ale pogłowie końskie zmieniło się nie wiele. Można więc przypuszczać, że i na wiosnę, gdy się rozpoczną pilne roboty w polu, ceny na konie będą niezłe. Ale trzeba konia przetrzymać przez zimę, co przy braku paszy przedstawia trudność niemałą.

Dużą pomocą tutaj będą ziemniaki, których urodzaj jest na ogół zupełnie dobry. Koń w lekkiej pracy całkiem dobrze może być przetrzymany na parowanych lub pieczonych ziemniakach, przy czym nawet nie schudnie. Oczywiście przy ciężkiej pracy dodatek owsa będzie konieczny Na zakładkę wystarczy trochę siana lub sieczka z siana i słomy jarej, jeżeli siana jest mało. Ziemniaki przed parowaniem powiny być starannie wypłukane, bez ziemi i piasku, gdyż zanieczyszczone i zgniłe mogą wywołać niebezpieczną kolkę. Żłoby przynajmniej raz na tydzień trzeba dokładnie wymyć wodą wapienną. Wszelkie niedojedzone resztki trzeba usuwać, aby nie dopuścić ich do pleśnienia. Wiadomo bowiem, że wszelka pasza spleśniała jest dla zwierząt szkodliwa.

Wielu rolników na zimę konie swoje strzyże, nie zdając sobie sprawy z tego, po co to robią. Koń na zimę dostaje długiej sierści, która go chroni przed zimnem i deszczem. Jeżeli konia ostrzyżemy, to krótka sierść przestaje konia ochraniać przed zimnem. Pod wpływem chłodu sierść na jeża się, a jeżeli wtedy pada deszcz lub śnieg, to woda nie spływa lecz dostaje się do skóry. Jest to bardzo szkodliwe dla konia. Znane są wypadki, że gdy na konia wyprowadzonego ze stajni spadnie strumień wody (np. z dachu podczas deszczu), to koń dostawał ochwatu lub zapalenia nerek. Zwyczaj strzyżenia koni przyszedł do nas zapewne z obcych krajów o łagodnym klimacie, ciepłej zimie, gdzie to oczywiście szkodliwe nie jest. U nas jest to zupełnie zbyteczne, a żadnej korzyści nie daje. Najlepiej, jeżeli koń w zimie ma długą sierść, gdyż woda lub topniejący śnieg spływa, nie dostając się do skóry. A to dla konia będzie najzdrowsze.

Często też konie, stojące w stajni są pokrywane derami. Tłumaczy się to tym, aby koń miał lśniącą sierść Jest to również zwyczaj w naszym klimacie często szkodliwy w skutkach. Koń w ciepłej stajni pod derą poci się, a wyprowadzony następnie na mróz bez dery łatwo się zaziębia. Trzeba więc konia nakrywać derą lecz nie w stajni, a na dworze, gdy częstokroć długie godziny stoi na targu lub przed gankiem czy kościołem Lśniącej sierści koń dostaje gdy jest żywiony marchwią z dodatkiem niewielkiej ilości siemienia lnianego (około 100 gramów). Marchew jest doskonałym środkiem odżywczym, w wielu wypadkach jest stosowana wręcz jako lekarstwo. Zadawanie więc marchwi będzie bardzo pożyteczne, wpłynie bowiem dodatnio na zdrowie, a i sierść będzie lśniąca. Nie można jednak zadawać marchwi w większej ilości koniom używanym do szybkiego biegu, a w każdym razie na 6 godzin przed biegiem zaprzestać żywienia marchwią.

## Zima w pasiece

Nie zawsze i nie w każdym ulu zima rozpoczyna się w jednakowym czasie. Znakiem zimy u pszczół, mających matkę i dostatecznie silnych, osadzonych w ulach o nieprzemarzających ścianach, jest brak czerwia w jesieni od połowy września lub nieco później (co zależy od spóźnionych wziątków jesiennych) aż do połowy lub końca stycznia. Uwaga o konieczności posiadania matki jest dla wszystkich zrozumiałą. Niedostateczność siły w pniu łatwo może wpłynąć na matkę, która w ulu nie należycie ogrzanym przez małą ilość muchy, może przestać czerwić zbyt wcześnie. W ulach o ścianach przemarzających czerw ukazuje się w środku gniazda w czasie silnych mrozów skutkiem nienaturalnych warunków zimowli. Bywa to najczęściej w licznych rojach, w których pszczoły, zmuszone nacierającym mrozem, ściskają swój kłąb coraz bardziej, a znajdujące się z zewnątrz kłębu wciskają się do jego środka. Zdwojony nacisk i przyśpieszony ruch pszczół powoduje wyższą ciepłotę w środku kłęba, a gdy ta ostatnia osiągnie 28° C, matka rozpoczyna czerwienie. Objaw ten nie jest znakiem końca zimy, lecz złej zimowli.

Koniec zimy u pszczół będzie wtedy, gdy w dobrych warunkach zimowli, matka zaczyna czerwić w drugiej połowie stycznia. Odtąd rozpoczyna się w ulach okres wczesnej wiosny i trwać będzie do wiosennego oblotu.

Należy odróżniać pojęcia zimy i zimowli. Zimowla pszczół jest to okres rozpoczynający się w dniu ostatniego jesiennego oblotu pszczół, a końcem jego będzie oblot wiosenny. Ponieważ w naszym klimacie zdarzają się stosunkowo bardzo ciepłe dni w listopadzie a nawet w grudniu, pozwalające na oblot, zimowla rozpocznie się więc już w czasie zimowym, tak w naszym jak i w pszczelim pojęciu. Normalnie zimowla rozpoczyna się u nas od połowy października. Daty pszczelej zimy i zimowli mogą mijać się znacznie, zwłaszcza pod wiosnę, gdyż oblot wiosenny przypada u nas rzadko wcześniej jak w połowie marca. Śledzenie za objawami zimy daje pszczelarzowi wskazówki, czy w ulu dzieje się wszystko zgodnie z naturą. Spowodowanie u pszczół dobrych warunków zimowli i dobre ich zimowanie budzi w pszczelarzu nadzieję dobrego oblotu pni na wiosnę i rokuje szybkie ich rozrosty po oblocie.

Tak w zimie, jak w czasie zimowli, dla pszczół jest wskazany, a nawet konieczny spokój. Każdy niepokój w tych okresach powoduje poruszanie się pszczół i stwarza konieczność obfitszego ich odżywiania się, a więc niepotrzebnego zużycia zapasów. Większy niepokój powoduje rozłażenie się pszczół z kłębu, a nawet wybryzgiwanie dla obrony i naraża na niepotrzebną utratę pszczół.

W tym okresie, w braku zapasu w czasie cieplejszym można karmić pnie syropem, a w przymrozki i mrozy jedynie kołaczem cukrowo - miodowym.

**Ks. T. Ciborowski**
(„Pion")

## Ochrona drzew owocowych przed szkodnikami

Ażeby uniknąć niespodzianek w czasie lata przez nagie ukazywanie się oprzędów i licznych szkodników, powinniśmy już dziś, w okresie zimy, pomyśleć o zabezpieczeniu drzew przed tymi szkodnikami. Okres uśpienia drzew, od opadnięcia liści aż do chwili rozpoczęcia krążenia soków i początków rozwoju paczków kwiatowych i liściowych, jest bardzo odpowiedni do przeprowadzenia dokładnego oczyszczenia i dezynfekcji drzew. Należy skrzętnie usunąć z drzew wszelkie suche liście z oprzędami. Zimują w nich m. in. gąsienice Niestrzępia Głogowca, Kuprówki Rudnicy, które, pozostawione na drzewach, zaraz wczesną wiosną zaczną żerować na młodych pączkach i liściach. Skontrolujmy też młode pędy. Wiele z nich w swej górnej części bliżej pączka liściowego oblepione jest drobnymi ziarenkami, rozmieszczonymi w kształcie pierścieni — są to jajeczka Przędki pierścienicy, z których wiosną wylęgają się żarłoczne gąsieniczki. Na korze drzew (najczęściej) można znów zauważyć jajka Brudnicy nieparki, tworząc w swych skupieniach jakby placki żółtobrązowe. Również wiele innych szkodników ukrywa się pod odstającą korą drzew (jak np. Piędzik przedzimek). Nie należy zatem odkładać walki z tymi szkodnikami do okresu wiosennego. Już obecnie trzeba przystąpić do dokładnego oczyszczania drzew. Wszystkie nieopadnięte liście ściąć nożycami przymocowanymi do tyczki, zebrać starannie do koszy i spalić. Na młodych pędach wyszukiwać pierścieni i skupień z jajeczkami szkodników. Pędy takie obcinać i palić. Znalezione na korze lub gałęziach jajeczka zeskrobywać lub smarować naftą, albo dziegciem. Zeschnięte nieopadłe owoce (t. zw. mumie) należy również usuwać i palić. Poza tym należy przejrzeć starannie korony drzew i przy zbytnim zagęszczeniu pousuwać za pomocą piłki zbędne gałęzie. Rany od piłki należy zdezynfekować karbolinem i zasmarować maścią ogrod. Starą spękaną i odstającą korę drzew należy zeskrobać za pomocą szczotki drucianej. Po takim oczyszczeniu drzew jest pożądone opryskanie ich 10 proc. karbolineum

### Piszą do nas

## Drobni rolnicy za akcją gen. Żeligowskiego

Jeszcze nie milkną oświadczenia tych wszystkich, którzy mienią się być przedstawicielami drobnego rolnictwa w powiecie wileńsko-trockim.

Kłam tym oświadczeniom zadają sami drobni rolnicy i to w gminie podbrzeskiej, gdzie najsilniej bodaj jest rozbudowana praca kółek rolniczych.

Niedawno rolnicy w liczbie 137 osób, a w tym sporo było członków kółek rolniczych, będących pod protektoratem OTO i KR w Wilnie, wypowiedzieli się za wprowadzeniem w życie gminy akcji gen. Żeligowskiego, jak nazywano go „swojego" i na piśmie wyrazili sprzeciw radzie gminnej, która swego czasu na posiedzeniu akcję tę odrzuciła.

Nic w tym dziwnego, gdyż radni nie reprezentowali ogółu rolników, lecz większość ich, to prezesi kółek rolniczych. Pocóż więc ma sprawom tym podporządkowywać się całość rolnicza. Pocóż wszyscy, jak stado baranów mają iść za wezwaniem przedstawicieli OTO i KR, które nielicznym tylko wybranym przynosi korzyść.

Co OTO i KR potrafi zrobić, mieliśmy piękne przykłady z dostawą siana dla wojska — kiedy na zaopatrzenie dwóch garnizonów wojska jeden z działaczów OTO i KR niemal z batem przypędził kilka wozów „wikswy". Widocznie ludzie mu nie ufali, a nie mając zaufania społeczeństwa zrobić coś jest niezmiernie trudno. Nie każdy wie też, że zaufanie można zdobyć bezinteresowną pracą, a nie pracą dla siebie i swoich wybranych.

Wracam do zebrania, **które było** bardzo żywe i obfitowało w takie np. wypadki: jedna z kobiet wiejskich powiada — „Komu zawdzięczamy akcję lniarską na Wileńszczyźnie, jak nie „Naszemu Generałowi"?, zechciał to i przeprowadził i powszechniejszą uprawę i lepszy popyt na len, teraz na rozchwał kupują, byle tylko rósł. Tak samo i z ta akcją gminną, jak zechce to i przeprowadzi, nie zapytawszy się żadnych prezesów".

Ogół zebranych w śmiech i brawo kobiecie przejętej i wierzącej w osobę generała.

To są obrazki małe, a jednak nie wyuczone i tym wyraźniej świadczące o nieprawdzie, że drobni rolnicy to OTO i KR.

Zebranie wypowiedziało się też za wystosowaniem pisma z podpisami do Pana Generała Żeligowskiego, jako posła Ziemi Wileńskiej na Sejm

**J. K.**

# Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

# Świat niewidzialnych wrogów i przyjaciół

**Pogadanka popularna mgr. Kazimierza Rodziewicza**

Największym nieprzyjacielem człowieka jest choroba. Z doświadczenia życiowego wiemy, że chorób jest dużo i są one bardzo różnorodne. Jeden choruje na zapalenie płuc, inny na biegunkę, ktoś na raka, a kogoś innego sparaliżowało. Mamy chorych na oczy. Wielu ludziom dokucza ból zębów.

A jednak, kiedy słyszymy, że ktoś choruje na zapalenie płuc, że kogoś bolą oczy lub zęby nie ogarnia nas taki strach, niż kiedy powiedzą: „u sąsiada tyfus plamisty" albo „w najbliższej wiosce ospa".

Dlaczego to?

Dlatego że wiemy, że ten tyfus, czy ta ospa mogą iść z chaty do chaty, z zaścianka do zaścianka i pokotem kłaść wsie całe. Każdy nieco starszy człowiek pamięta przecież wielką epidemię tyfusu w czasie wojny światowej.

Żeby jasno sobie uświadomić dlaczego niektóre choroby szerzą się tak łatwo i prędko, musimy się bliżej zapoznać z ogromnym, a mało nam dotąd znanym światem.

Otóż oprócz ludzi, zwierząt, roślin i przyrody martwej, to znaczy ziemi z jej górami i dołami, łąkami i lasami jest jeszcze świat przyrody, który stoi na granicy między światem zwierząt i roślin, świat inny, od naszego odmienny, który żyje, odżywia się, rozmnaża umiera lub ginie od przeciwności życiowych, ma swój cel i przeznaczenie, a nam, ludziom, pomaga w życiu lub szkodzi.

Jest to świat drobnoustrojów, którego nie widzimy gołym okiem, gdyż są to tak małe żyjątka, że dostrzedz je można tylko przez specjalny przyrząd, zwany mikroskopem, a powiększającym od 50 do 1000 razy.

Oglądane pod mikroskopem, drobnoustroje wyglądają jak drobniuchne, mniejsze niż główka małej ostrej szpileczki, kropeczki, małe pałeczki albo skręcone niteczki, podobne do korkociągów.

Drobnoustroje znajdują się wszędzie: na powierzchni ziemi i wszystkich przedmiotów, znajdujących się na niej, a więc na rzeczach domowych, sprzętach, naczyniach, na skórze ludzi i zwierząt, na ubraniu.

Mnóstwo drobnoustrojów jest równie w wodzie, w produktach spożywczych, a nawet w powietrzu mieszkań naszych. Nie ma drobnoustrojów tylko na bardzo wysokich górach, albo w tych krajach, gdzie leżą wieczne śniegi.

Drobnoustrojów jest bardzo dużo i dzielą się one na kilka grup.

Nas interesuje najbardziej ta grupa drobnoustrojów, która wywiera wpływ na życie ludzkie, najbardziej i najbliżej styka się z człowiekiem.

Są to bakterie.

Otóż w stosunku do ludzi bakterie dzielą się na dwie grupy: pożyteczne, przynoszące korzyść ludziom i szkodliwe dla ludzi.

Bakterie, przynoszące nam korzyść, noszą nazwę saprofitów.

Jakiż więc jest pożytek z saprofitów?

Otóż one przede wszystkim niszczą i powodują proces gnicia. Każde martwe ciało: człowiek, zwierzę czy roślina gnije dlatego, że saprofity, których jest mnóstwo w ziemi i na powierzchni przedmiotów, dostają się do niego i rozpoczynają ten proces gnicia, który my poznajemy po nieprzyjemnym zapachu. Rozmnażając się w gnijącym ciele, znajdują tam pokarm niezbędny do życia.

Bakteryj gnilnych jest bardzo dużo i są one rozmaitych gatunków: jedne zaczynają proces rozkładu, drugie przychodzą potem, kiedy już dołączyło się robactwo i też niszczy gnijące ciało, inne kończą proces rozkładu.

W ten sposób saprofity, wspólnie z robactwem, niszczą nie tylko martwe ciała ludzi, zwierząt i roślin, ale też wszelkie odpadki i śmiecie, zakopane w ziemi i tym przynoszą nam ogromny pożytek.

Bo i cóż by to było, gdyby się ciągle gromadziły na ziemi masy trupów ludzkich i zwierzęcych, mnóstwo odpadków i śmieci wszelkiego rodzaju. Poprostu nie byłoby skrawka ziemi, na którym albo w którymby coś nie leżało. Nie byłoby miejsca na budowę, nie możnaby było uprawiać roli.

A tak każdy wie, że po pewnym czasie, nieraz po kilku czy kilkudziesięciu latach, na miejsce dawnych trupów ludzkich czy zwierzęcych powstaje żyzna ziemia, na niej możemy uprawiać wszelkie rośliny, które przecież mogą rosnąć tylko wtedy, kiedy w sokach ziemi znajdują potrzebne dla siebie związki chemiczne. A związki te daje nam praca saprofitów. Ponad to saprofity mają wielkie znaczenie w naszej gospodarce: proces zakwaszania chleba, mleka, dojrzewanie sera, fermentacja piwa i wina jest to również praca saprofitów, które, dostając się z powietrzem albo razem z drożdżami do wina czy piwa, czy z „rozczyną kwaśną" do chleba, rozmnażają się tam i wywołują fermentację.

Następnie saprofity są i w organizmie naszym ,a mianowicie w jelitach (kiszkach), dokąd się dostają z pokarmami i, razem z sokami trawiennymi, pomagają nam w procesie trawienia, zmieniając to cośmy zjedli tak, żeby organizm nasz mógł to przyswoić należycie.

Oprócz tych bakteryj pożytecznych mamy dużo bakteryj obojętnych, to znaczy takich, które nie pomagają nam, ale i nie szkodzą.

Najbardziej i najbliżej zaś obchodzić nas musi rodzaj bakteryj, zwanych pasorzytami. To są właśnie bakterie szkodliwe: najzajadlejsi wrogowie nasi, których musimy unikać i strzec się za wszelką cenę, a walczyć z nimi zajadle, skoro nas napadną.

Jakież są cechy życiowe pasorzytów?

Najważniejszą ich cechą jest to, że same sobie pożywienia wyrabiać nie mogą, a korzystają zawsze z gotowego pokarmu, który znajduje się w sokach tkanek, albo we krwi ich gospodarza. Gospodarzem tym może być roślina, zwierzę, człowiek.

Żyjąc i rozmnażając się w organizmie roślinnym, zwierzęcym lub ludzkim, pasorzyty przynoszą szkodę temu organizmowi, zabierając mu jego pożywne soki i sprowadzając wyniszczenie.

Nie samo tylko jednak wyniszczenie sprowadzają pasorzyty: prawie każdy z nich, wchodząc do organizmu zdrowego, przynosi chorobę, nieraz bardzo ciężką, kończącą się śmiercią.

Z chwilą śmierci organizmu, pasorzyt również ginie po pewnym czasie, ponieważ sam sobie pokarmu wyrabiać nie potrafi, a w martwym ciele krew już nie krąży i nowych porcyj pożywienia komórkom organizmu, a więc i pasorzytowi nie przynosi.

To też kiedy pasorzyty zostaną w organizmie gospodarza po jego śmierci, albo dostaną się do gleby, wody, czy pokarmów mogą one być tam w ciągu pewnego czasu i nie będą się wcale rozmnażać, bo nie mają się czym żywić.

Przebywając natomiast w żywym ustroju, pasorzyty wywołują choroby, znane pod nazwą chorób zakaźnych.

Większość chorób zakaźnych są to choroby zaraźliwe, to znaczy bardzo łatwo przenoszące się z ludzi chorych na ludzi zdrowych.

Najważniejszym źródłem szerzenia się chorób zakaźnych będzie, ma się rozumieć, sam chory człowiek, a ponieważ zarazki, czyli bakterie żyją i rozmnażają się w jego organizmie, a więc i wszystkie wydzieliny człowieka, to znaczy ślina z jamy ustnej, śluz z gardła, plwocina będą zawierać te zarazki. Następnie wielką ilość zarazków będą zawierały i wydaliny ludzkie, to znaczy mocz i kał.

Chorobę zakaźną mogą przenieść wszystkie przedmioty, zanieczyszczone wydzielinami czy wydalinami ludzkimi, a więc bielizna osobista chorego, bielizna pościelowa i ta suknia czy ubranie, które chory nosił na krótko przed chorobą, albo w pierwszych dniach choroby.

Dalej choroba może się przenosić przez używanie naczynia, z którego je chory, przez zjadanie resztek pokarmów po nim pozostałych, a nawet, w niektórych chorobach, przez mycie naczyń, służących do użytku chorych, razem z naczyniem ludzi zdrowych.

Choroby dziecięce naprzykład: odra, szkarlatyna, dyfteryt, koklusz, bardzo łatwo przenoszą się przez zabawki, używane przez dzieci chore, a następnie oddawane do użytku dzieci zdrowych.

Mogą też zarazki chorobotwórcze osiadać na miękkich meblach, stojących w pokoju chorego i następnie wywoływać chorobę u ludzi zdrowych, mieszkających w tym pokoju.

Następnie bardzo często źródłem zakażenia w chorobach zakaźnych ostrych służy woda, dokąd się dostają zarazki razem z wydalinami ludzkimi.

Równie dobrze mięso i mleko mogą być przyczyną zapadania na choroby zakaźne, bo i w mięsie i w mleku mogą się przechowywać bakterie, wywołujące te choroby.

W powietrzu zarazki chorobotwórcze mogą być tylko podczas kaszlu i kichania albo w czasie rozmowy chorego, są one bowiem wówczas wyrzucane z kropelkami śliny.

Zarazki chorób zakaźnych mogą też być i w kurzu mieszkaniowym. Szczególnie często spotykamy tam zarazki, wywołujące sprawy ropne, znane pod nazwą „zakażenia krwi", a także zarazki gruźlicy.

Zarazki gruźlicy a także i inne dostają się do kurzu z powodu niechlujnego zwyczaju plucia na podłogę.

Po wyschnięciu plwociny zarazki te, podczas zamiatania na sucho, razem z kurzem unoszą się do góry, a po opadnięciu kurzu i zarazek, razem z kurzem opada na podłogę lub jaki inny przedmiot w izbie, a bardzo często taki zarazek razem z kurzem trafia do ust małemu dziecku, które po podłodze pełza czy chodzi i zakaża je gruźlicą, zwaną u nas suchotami dziecięcymi.

Wiemy z doświadczenia, że choroby zakaźne są wielkim niebezpieczeństwem, to też każdy musi poznać najprostsze i najłatwiejsze sposoby zapobiegania im i wiadomości te stale w życiu codziennym stosować. A więc:

1) Nie pluć na podłogę i na ziemię. Plwocina może bowiem zawierać zarazki chorobotwórcze i być źródłem zakażenia. Pluć tylko do spluwaczki.

2) Kaszląc należy przysłaniać usta, bo, rozpryskujące się w czasie kaszlu kropelki śluzu i śliny mogą zawierać zarazki chorób zakaźnych i to nie tylko podczas samej choroby, ale także i przed chorobą, zarówno jak i w ciągu pewnego czasu po chorobie.

3) Nie wolno ludziom zdrowym, a szczególniej dzieciom przebywać w jednej izbie z chorym.

4) Każdy musi sypiać osobno we własnym łóżku: podczas wspólnego sypiania nieraz po kilka osób w jednym łóżku, w razie zachorowania jednej osoby bardzo łatwo zakaża się cała rodzina.

5) Ludzie zdrowi nie powinni używać żadnych przedmiotów, które są lub były w użyciu chorych, zanim te przedmioty nie będą oczyszczone przez umycie w bardzo gorącej wodzie lub wygotowane, a to, czego myć nie można, powinno być wystawione na działanie słońca lub mrozu.

6) Co dnia należy myć się dokładnie. Przed jedzeniem myć ręce.

7) Codziennie należy wietrzyć mieszkanie. Pościel trzeba wietrzyć i trzepać choć jeden raz w tygodniu w ciepłej porze roku i chociaż kilka razy w czasie chłodów.

Należy pamiętać, że słońce i powietrze to zdrowie!

Brud, wilgoć i zaduch — to choroba!

Mieszkanie powinno być suche i jasne. W wilgotnym i ciemnym mieszkaniu dzieci dostają „angielskiej choroby" czyli krzywicy i gruźlicy, a dorośli reumatyzmu i gruźlicy.

Sprzątać należy na wilgotno. To znaczy do zamiatania używać wilgotnej ścierki, bo wtedy kurz nie unosi się w powietrzu, a jest zbierany odrazu na miejscu.

Jeżeli wszyscy będziemy przestrzegać tych łatwych i prostych zasad higieny życia codziennego, na pewno zmniejszy się u nas ilość chorób zakaźnych!

**Każde dziecko w Polsce**

*musi być szczepione przeciwko gruźlicy*

# Kącik świetlicowy

Podajemy wykaz utworów scenicznych nadających się do odegrania z okazji rocznic narodowych.

**Bartosz Głowacki** — obrazek sceniczny w 3 odsłonach J. Marcinowskiej. (2 kob., 10 męsk. i statyści) cena 50 gr.

**Bolszewicy pod Warszawą** obrazek z 1920 r. w 5 odsłonach M. Czaplińskiej. (9 kob., 10 męsk.) cena 1 zł 60 gr.

**Bolszewicy pod Warszawą** utwór sceniczny w 4 aktach R. Sumienia. (5 kob., 36 męsk.) cena 1 zł. 20 gr.

**Bronie przy broni** krotochwila w 3-ch odsłonach z piosenkami A. Oracza. (4 kob., 11 męsk.) cena 2 zł.

**Gdzie odwaga i męstwo, Bóg daje zwycięstwo.** Sztuka z walki o niepodległość z 1863 r. w 1 akcie J. S. Pobratymca. (1 kob., 5 męsk.) cena 1 zł. 50 gr.

**Obrazek styczniowy** sztuka scen. w 3 odsłonach Margerta. (5 kob., 10 męsk.) cena 30 gr.

**Legenda Legionów** 6 obrazów scen. z życia Legionów J. Turowiczówny. (3 kob., 21 męsk.) cena 2 zł.

**Makolągwa na urlopie** kom. w 1 akcie Królińskiego, cena 80 gr.

**Na straż** obraz scen. w 3 odsłonach na tle 1863 r. (1 kob., 3 męsk., 1 dz., 2 chłopców) cena 40 gr.

**Nie ma Pana nad Ułana** komedia w 2 odsłonach S. Orłęgi-Różnickiego, cena 1 zł.

**Nieśmiertelny duch narodu** misterium nar. w 1 odsłonie z ilustracją muzyczną ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości (4 osoby główne i 15—20 statystów) cena 90 gr.

**Wyzwolenie Wilna** obraz scen. w 3 odsłonach M. Reuttówny, (8 dz., 10 chłopców) cena 60 gr.

**W zimową noc** obraz w 4 odsłonach z czasów powstania 1863 r. (1 kob., 4 męsk., 3 chłopców, 2 dziewcz.)

**Z pieśnią na ustach w bój** sztuka w 3 aktach ze śpiewami. (4 kob., 10 męsk.) cena 2 zł.

W następnym numerze podamy dalszy przegląd utworów scenicznych.

**Wasz Przyjaciel.**

# Kącik rozrywkowy

**ZAGADKI.**

1) Nie kąsa, nie szczeka, a domu nie puszcza.

2) Przy jakich roślinach człowiek najbardziej się rozczula?

3) Siedziało na drzewie 7 wróbli. Przyszedł myśliwy, zabił 3 wróble. Ile wróbli zostało na drzewie?

**ILE ŚLIWEK!**

Ile śliwek mieści koszyk, który będzie próżny, jeśli połowę całej zawartości, jedną śliwkę weźmie jeden chłopiec, połowę reszty i jedną śliwkę — drugi chłopiec, zaś trzeci chłopiec weźmie połowę pozostałych śliwek i 3 śliwki.

**OSIOŁ . MUŁ.**

Osioł i muł obładowani workami szli z trudem pod górę. Osioł zaczął się skarżyć na swój ciężar. Lecz muł na to odrzekł: Gdybym ja wziął jeden z twych worków, miałbym ich dwa razy więcej niż ty; gdybyś ty wziął jeden z moich dopiero byśmy mieli po równu. Nie masz więc czego się skarżyć.

Ile miał każdy worków?

**ROZWIĄZANIE ZAGADEK I ŻADAŃ Z POPRZEDNIEGO NUMERU.**

1) Zajęcowi dokuczają zęby, gdy go pies gryzie.

2) Gdy był w arce Noego.

3) Droga.

4) Wiatrak.

**TRUDNA PRZEPRAWA.**

W celu przeprawienia się podróżni musieli zaprosić do pomocy chłopców. Naprzód jadą chłopcy — jeden zostaje, drugi przepływa wraz z łódką. Następnie jedzie jeden z podróżnych. Wraca drugi chłopiec. Zabiera brata i przewozi na drugą stronę. Następnie powraca, jedzie drugi podróżny — on zaś zostaje.

Brat zabiera łódkę i przewozi drugiego. Drugi zostaje — łódka wraca z pierwszym. Przejeżdża ostatni podróżny.

# Odezwa o pomocy zimowej

Ks. Arcybiskup prawosławny Aleksander wydał odezwę do duchowieństwa i wiernych diecezji, apelującą do ofiarności w sprawie niesienia pomocy pozbawionym pracy rodzinom.

# Kalendarzyk tygodniowy

**12 GRUDNIA — NIEDZIELA**
3 **Adwentu.** Aleksandra M.
Wschód słońca g. 7,35. — Zachód g. 2,49

**13 GRUDNIA — PONIEDZIAŁEK**
Łucji P. M., Otylli P.
Wschód słońca g. 7,36. — Zachód g. 2,49.

**14 GRUDNIA — WTOREK**
Dioskora i Herona M. M.
Wschód słońca g. 7,37. — Zachód g. 2,49.

**15 GRUDNIA — ŚRODA**
Waleriana i Ireneusza M. M.
Wschód słońca g. 7,38. — Zachód g. 2,49.

**16 GRUDNIA — CZWARTEK**
Euzebiusza B. M.
Wschód słońca g. 7,39. — Zachód g. 2,50.

**17 GRUDNIA — PIĄTEK**
+ Suchy dz.
Łazarza B. i Olimpii Wd.
Wschód słońca g. 7,39. — Zachód g. 2,50.
Pełnia g. 7,52 wiecz.

**18 GRUDNIA — SOBOTA**
Oczekiwanie N. M. P.
+ Suchy dz. Gracjana B. W.
Wschód słońca g. 7,40. — Zachód g. 2.50.

**KĄCIK DLA GOSPODYŃ**

## Przepisy potraw na Wigilię

**Barszcz wigilijny.** Ugotować smak z jarzyn (marchew, pietruszka, pory, selery) z cebulą, osobno gotować buraki w łupinach. Gdy buraki będą już miękkie, obrać z łupin, poszatkować, dodać do smaku jarzyn. Barszcz w ten sposób przyrządzony ma piękny czerwony kolor. Przecedzić jarzyny i buraki, a barszcz zaprawić do smaku kilka łyżkami octu.

**Zupa grzybowa** postna. Ugotować smak na grzybach suszonych. Grzybów wziąć stosownie do liczby osób tyle, ażeby smak był silnie rumiany. Osobno przygotować zasmażkę, licząc na łyżkę masła łyżkę mąki białej, i rozebrać smakiem ugotowanym z grzybów. Zamiast zasmażki można podprawić zupę śmietaną — jedną czwartą litra śmietany i 1 łyżkę mąki. Kto woli, może tę zupę robić czystą bez zasmażki. Grzyby, z których gotował się smak, pokrajać w cienkie paseczki i wrzucić do zupy. Posolić do smaku.

**Uszka do zupy grzybowej lub barszczu.** Ugotowane w zupie grzybowej, odcedzone grzyby drobno posiekać (o ile nie ma maszynki do mięsa), usmażyć z drobno pokrajaną cebulką, dodać do smaku soli i pieprzu. Zamiesić ciasto z jednej czwartej kg mąki, jednego jajka i odrobiny wody i soli, cienko rozwałkować, pociąć na małe kwadraciki, nakładać grzyby, zlepiać mocno brzegi kwadracików, układając w trójkąt, łączyć dwa rożki razem, by wyglądało jak ucho świnskie i albo smażyć, albo gotować we wrzątku. Po ugotowaniu dodać do zupy lub barszczu.

**Śledzie smażone z sosem pomidorowym.** Oczyścić śledzie z wnętrzności (oście i skórę zostawić). Wymoczyć oczyszczone śledzie przez 12 godzin w wodzie, po czym umaczać każdą sztukę z obu stron w mące i smażyć na zarumienionym oleju. Po usmażeniu pokropić octem i zalać następującym sosem: usmażyć na patelni gęsty tomat (pomidory ugotowane i przechowywane w butelkach na zimę), dodając cukru i soli do smaku. zmieszać z osobno ugotowaną w occie pokrajaną w plasterki cebulą i gdy wszystko ostygnie — zalać śledzie.

**Rolmopsy ze śledzi.** Wymoczone przez 24 godziny śledzie rozciąć przez połowę, wybrać oście. Na wewnętrzną stronę śledzia kłaść trochę drobno posiekanej cebuli, ziarnek gorczycy i pieprzu tłuczonego, zwijać każdą połówkę i zwitek przetkać patyczkiem. Zalać tak przyrządzone połówki śledzi sosem przyrządzonym w następujący sposób: przetrzeć przez sito dokładnie roztarty mlecz, dodać drobno pokrajanych grzybków marynowanych, korniszonów lub kiszonych ogórków (bez skórki i ziaren), trochę octu, do smaku trochę cukru i wszystko to zaprawić niewielką ilość ciąg śmietany. **H. P.**

# Z rynków

Naogół sytuacja na rynkach zbożowych słaba. Szczególniej na pszenicę, jęczmień, a ostatnio i owies, gdyż intendentura na razie zmniejszyła swe zakupy, z powodu pokrycia zapotrzebowania.

Najlepiej jest z żytem, gdyż ceny utrzymują się bez zmian.

Na ogół jednak zaobserwowano na prowincji większą zniżkę zbóż, niż faktycznie istnieje na giełdach.

## Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 7. XII. r. b.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I st. | 23 25 | 24.00 |
| Zyto II st. | 22.50 | 23.00 |
| Pszenica I st. | 28,00 | 28,50 |
| Pszenica II st. | 27,50 | 28,00 |
| Jęczmień I 678/673 (kasz.) | — | — |
| Owies I st. | 22,00 | 22,50 |
| Owies II st. | 19,50 | 20,50 |
| Gryka | 18,00 | 18,50 |
| Łubin nieb. | 13.75 | 14,25 |
| Siemię lniane | 45,00 | 45,50 |
| Len trzepany st. Horodziej | 1,700 | 1760[1] |
| Targaniec mocz. Miory | 760 | 820 |

[1] Za 1000 kg.

**CENY NABIAŁU.**

**z dnia 9 grudnia 1937 r. w złotych za 1 kg.**

Masło wyborowe I gat. hurt 3,70, detal 4.00. Masło stołowe II gat. hurt 3,60, detal 3,90. Masło solone hurt 3,20, detal 3,50. Sery litewskie hurt —, detal —. Jaja za kopę — za sztukę—

**CENY RYB W WILNIE**

za czas od 29.XI do 3.XII 1937 r. w zł. za 1 kg. (W nawiasach ceny hurtowe, bez nawiasu detaliczne).

Karp żywy I gat. 1.80 (1.50), karp żywy II gat. 1.60 (1.40), karp żywy III gat. 1.40 1.20), karp śnięty 1.20 (1.00); szczupak żuwu wybor. 2.40 (2.20), szczupak żywy średni 180 (1.60), szczupak śnięty wybor. 2.00 (1.80), szczupak śnięty półwyb. 1.60 (1.40), szczupak śnięty średni 1.40 (1.20); okoń średni 1.00 (0.80), okoń drobny 0.40 (0.30; płoć średnia 1.00 (0.80), płoć drobna 0.30 (0.20); sielawa półwybor. 2.00, stynka 0.80 (0.70); karaś półwybor. 1.50 (1.20); lin żywy drobny 1.40 (1.20).

1

Na zł. gr

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

Dzień wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

# Do Czytelników

**Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.**

# Ważniejsze audycje radiowe

## Od dnia 12 grudnia do dnia 18 grudnia

**NIEDZIELA, dn. 12 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Jsnowie. 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 19.05 Słuchowisko p. t. „Górnik to zuch i chwat". 21.15 „Gwiazdka się zbliża" — skecz.

**Radio wileńskie.**

8,30 Informacje dla Ziem Półn.-Wschodnich. 10,30 Z oper niemieckich (płyty). 13,00 „Wileńskie żórawce" — felieton Jerzego Wyszomirskiego. 15,45 „Nasz najbliższy sąsiad — Łotwa" — reportaż z płyt. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie z sali Hotelu Georges'a w Wilnie. 19,35 Co słychać na świecie? 19,50 Ciotka Albinowa w świetlicy. 23,00 Koncert życzeń.

**PONIEDZIAŁEK, dn. 13 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

11.40 „Od warsztatu do warsztatu": „Pierniki toruńskie". 17.00 „Drapacze nieba" — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: „Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka?".

**Radio wileńskie.**

13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Z życia organizacyjnego: Krótkofalarstwo i radiofonizacja kraju. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Jerzy Zapaśnik. 18,40 Recytacje: Nowe wiersze Jerzego Zagórskiego. 23,00 Muzyka na dobranoc.

**WTOREK, dn. 14 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Król bohater. żakiem" — aud. dla dzieci; 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach" — pogadanka: 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin" — pogadanka.

**Radio wileńskie.**

13,05 Co robią siostry Polskiego Czerwonego Krzyża na wsi — pogadanka. 18,10 Chwilka litewska w języku polskim. 18,40 Jak się urabia opinię literacką w Sowietach — felieton.

**ŚRODA, dn. 15 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Grudzień" — pogadanka. 16.15 „W panteonie muzyki" — wizyta w Lipskim Muzeum Instrumentów — reportaż. 17.00 „Radio a obrona państwa" — odczyt. 17.50 „Zniesławienie i obraza — pogadanka. 19.00 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum" obrazek z powieści. 19.35 „O determinizmie"— (odczyt II-gi). 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci B. Leśmiana w opracowaniu Juliana Tuwima.

**Radio wileńskie.**

13,05 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,10 Z naszego kraju: „Bartoszyszki — wzorowa wieś" — pogadanka. 18,20 Transmisja z Bursy Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie. 20,00 „Klaudiusz Debussy" — pogadanka muzyczna.

**CZWARTEK, dn. 16 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

11.15 Mazowsze w poezji Lenartowicza i w mazurkach Chopina. 19.00 Słuchowisko p. t. „Służbista". 20.00 Wiązanka melodii ludowych szwedzkich „Noce letnie" transmisja ze Sztokholmu. 20.30 Rozstrzygnięcie Radiowego Konkursu Kuriera Porannego. 21.45 Józef Piłsudski o Gabrielu Narutowiczu.

**Radio wileńskie.**

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Higiena pracy domowej — pogadanka. 13,15 Koncert życzeń. 15,45 Wędrówki muzyczne. 17,00 „Nec Mergitur — reportaż z Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 18,10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Gaiskiego. 18,40 „Wersalskość wieśniacza" — felieton.

**PIĄTEK, dn. 17 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych" — aud. dla dzieci. 17.00 „Jaworowscy rycerze" — felieton. 19.00 oKmedia A. Fredry, wieczór III: „Damy i huzary". 21.15 Mąż pod drzwiami — operetka.

**Radio wileńskie.**

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Przysposobienie rolnicze w roku 1937 — pogadanka Antoniego Świackiewicza. 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim.

**SOBOTA, dn. 18 grudnia 1937.**

**Program ogólnopolski.**

15.45 Słuchowisko dla dzieci „Generalna próba szopki". 17.00 „Mody i uroszczenia pań rzymskich" — felieton. 21.45 „Dobij"— skecz.

**Radio wileńskie.**

13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 18,10 Pogadanka aktualna. 18,20 Posłuchajmy naszych pieśni zaściankowych — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Genadiusza Cytowicza.

# KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

**W. P. A. Jackiewicz w Chorzowie.** Na podstawie uzyskanych informacyj radzimy W. Panu zwrócić się pisemnie do kwatermistrzostwa 5 pułku piechoty Legionów w Wilnie. Istnieje tam możliwość przyjęcia pod warunkiem, że w wieku od 12—18 lat.

**W. P. Franciszek Kuryłło we wrześni.** Życzenie W. Pana w sprawie przesyłki gazety przyjęliśmy do wiadomości. Serdecznie dziękujemy za wyrażoną chęć współpracy i prosimy o nadsylanie materiału, ze szczególnym uwzględnieniem spraw mleczarskich.

**W. P. P. Słuchacze Kursu Dokształcającego w Zainach.** Ceny lnu trupanego podajemy w zł. za tonnę (1000 kg.).

**W. P. Wilhelm Tatarczuk w Szafarowie.** W sprawie nabycia ziemi radzimy W. Panu napisać do Państwowego Banku Rolnego (oddział w Wilnie) Wilno, ul. Wielka Pohulanka 24, podając w liście gdzie pragnie Pan nabyć ziemię i jaką Pan gotówką rozporządza. Bank Rolny poda Panu wszystkie bliższe informacje w tej sprawie. W związku z brakiem odpowiedzi na podanie złożone przez W. Pana do Komisarza Ziemskiego radzimy W. Panu zwrócić się do Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych w Wilnie (ul. W. Pahulanka 24) z prośbą o przyśpieszenie sprawy.

**W. P. Stanisław Jurewicz w ok. Kropiwno.** W sprawie emerytury, o której Pan pisze, radzimy zwrócić się do ostatniej Pana władzy jaką jest Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie. Otrzyma Pan tam wyczerpujące wyjaśnienia.

Sprawa papierów wartościowych, o których Pan wspomina, jest beznadziejna.

## Odpowiedzi Redakcji

**WP. Bronisław Ciunowicz w Nowej-Wilejce.** Gazetę wysyłamy najpóźniej w sobotę każdego tygodnia. Prosimy reklamować na poczcie.

## Program rolniczy dla wsi

**od dn. 12 do dn. 18 grudnia 1937.**

**W niedzielę,** dnia 12 bm. w porannej audycji dla wsi o godz. 8,15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8,45 z Poznania wygłoszona zostanie przez red. Rączkowskiego dalsza gawęda z cyklu p. t. „Co słychać wśród rolników".

W popołudniawej części audycji dla wsi o godz. 14,45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15,15 z Katowic nadana zostanie audycja p. t. „Rolnictwo na Śląsku".

**W poniedziałek** dn. 13 bm. o godz. 18,35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Pomyślmy o gwiazdce ile dzieci".

O godz. 18,45 p. Władysław Rogala wygłosi pogadankę p. t. „Ośrodki społeczno oświatowe na wsi". W pogadance tej autor zwróci uwagę na pożyteczność i celowość tworzenia ośrodków społeczno - oświatowych, które miałyby na celu łączenie wysiłków poszczególnych organizacyj w jednym kierunku i dla jednego celu. W ten sposób, zdaniem autora, osłabłyby zwykłe na terenie pracy społecznej spory, a jej wyniki tym samym niewątpliwie byłaby większe. Pogadanka ta ze względu na ciekawe myśli i ujęcie z pewnością zainteresuje działaczy społecznych na wsi.

**We wtorek** dn. 14 bm. o godz. 18,35 nadany zostanie z Poznania „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

**W środę** dn. 15 bm. o godz. 18,35 „Wiadomości rolnicze".

O godz. 18,45 aktualna pogadanka rolnicza

**W czwartek** dn. 16 bm. o godz. 18,35 „Audycja dla młodzieży wiejskiej".

**W piątek,** dn. 17 bm. o godz. 18,35 dr. Małkiewicz wygłosi pogadankę p. t. „Sporty zimowe na wsi". Rozwój sportu na wsi napotyka na wielkie trudności ze względu na brak tych urządzeń na jakie pozwolić sobie może miasto, brak funduszów i wreszcie brak czasu i zmęczenie fizyczne młodzieży zwłaszcza w okresie robót polnych. Wydaje się, że więcej czasu sportom młodzież wiejska może poświęcić, tym bardziej, że ślizgawka czy saneczki są na wsi naogół sportem dostępnym. Autor w pogadance swej zastanowi się nad tą ważną sprawą, która ma wielkie znaczenie dla podniesienia tężyzny fizycznej młodego pokolenia.

O godz. 18,45 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

**W sobotę** dn. 18 bm. o godz. 18,35 „Aktualna pogadanka rolnicza".

O godz. 18,45 p. Jan Bielecki wygłosi pogadankę spółdzielczą p. t. „Konieczne warunki rozwoju spółdzielni".

## O tych co najlepiej gospodarują

W niedzielę dnia 12 grudnia rb. o godz. 15,15 zostanie nadane z Katowic interesująca pogadanka p. t. „Rolnictwo na Górnym Śląsku". Sam tytuł nie mówi nam zasadniczo nic nadzwyczajnego. Jednak będzie to pogadanka na którą warto zwrócić specjalną uwagę.

Górny Śląsk i jego rolnictwo jest dzielnicą niezwykle interesującą. Tam właśnie osiągamy obecnie najwyższą wydajność z roli i tam zasadniczo najwyżej stoi kultura rolna. Nie należy również zapominać, że na Górnym Śląsku najmniej istnieje wielkiej własności rolnej i przeważa tam typ gospodarstwa małorolnego, postawionego jednak na wysokim poziomie produkcji rolnej.

Dlatego też warto, by rolnicy z innych dzielnic posłuchali jak gospodarują ich bracia ślązcy, gdyż niewątpliwie z pogadanki takiej można będzie osiągnąć wiele korzyści i ulepszyć własne gospodarstwo.

## Radio w życiu gospodyni

Pełne trosk i kłopotów jest życie gospodyń wiejskich. Nieraz sobie myślą: zrobiło by się to, czy tamto, przygotowałoby się coś na zimę, uszyło... a tu ręce opadają bezradnie, bo nie ma kto w domu poradzić, poinformować. A przecież każda gospodyni może mieć w domu dobrego doradcę — informatora. Jest nim przecież radio.

W audycjach poświęconych kobiecemu gospodarstwu można znaleźć wiele dobrych rad i praktycznych pouczeń o tym, jak należy prowadzić wzorowe gospodarstwo domowe, kobiece, jak wychowywać dzieci i inne pożyteczne wskazówki. A oprócz tego radio poinformuje o działalności związków i organizacyj kobiecych na wsi, o ich pracy i przedsięwzięciach.

Każda dobra gospodyni korzysta z radio.

—:—

# Teatry w Wilnie

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

Teatr Miejski na Pohulance w niedzielę 12 bm. na popołudniówkę wystawia sztukę Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." wieczorem zaś — „Nieusprawiedliwiona godzina".

W poniedziałek — „Uciekła mi przepióreczka...". We wtorek przedstawienie zawieszone.

Od środy, 15 bm. codziennie „Walący się dom", najnowsza sztuka współczesna Szczepkowskiej.

Codziennie przedstawienie wieczorne o godzinie 8,15, we czwartki — o godz. 6,15.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".**

W niedzielę na popołudniówkę, o godz. 4 najweselsza operetka „Wróg kobiet", wieczorem, o godz. 8.15 b. starannie wystawiona operetka Kalmana „Diabelski jeździec". We wtorek „Wróg kobiet". We środę opera „Carmen" ze sławną śpiewaczką Wermińską.

Od czwartku codziennie operetka „Diabelski jeździec".

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelkie korespondencje, zamieszczone na 1-szym odcinku, poza wskazanymi wedle treści nadruku podlegają opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

(podpis sprawdzającego)

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Nr. listy rozrachunk.



Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.